VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii**
(nr 79)
z dnia 13 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 79)

13 grudnia 2017 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Cyfryzacji o stanie realizacji Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014–2020.

W posiedzeniu udział wzięli: **Karol Okoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Wanda Buk** dyrektor Centrum Projektów Polska Cyfrowa, **Rafał Sukiennik** dyrektor Departamentu Rozwoju Cyfrowego w Ministerstwie Rozwoju, **Mariusz Stolarz** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Dyl** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Marciński** prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Łukasz Czechowski** dyrektor działu IT Poczty Polskiej Usługi Cyfrowe Sp. z o.o., **Mateusz Glinowiecki** oraz **Przemysław Fijałkowski** przedstawiciele Poczty Polskiej SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dzień dobry. Otwieram 79. posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji Ministra Cyfryzacji o stanie realizacji Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. Powyższy porządek i materiał członkowie Komisji otrzymali. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia bez zmian.

Przystępujemy więc do jego realizacji. Uprzejmię proszę pana Karola Okońskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na slajdach, które za moment państwu pokażemy, chcieliśmy podsumować w bardziej syntetyczny sposób informacje, jakie zawarliśmy w raporcie rozesłanym do państwa wcześniej. Zatem spojrzymy ogólnie na cały POPC, później na poszczególne osie, starając się przy okazji postawić parę diagnoz sytuacji, która jest obecnie w programie, i podkreślając, że na tym etapie realizacji perspektywy najważniejszą rzeczą jest dla nas procent kontraktacji. Bowiem to on de facto pokazuje spodziewany, prognozowany stopień wykorzystania środków.

O przedstawienie samych szczegółów, dotyczących statusu realizacji programu poproszę natomiast panią Wandę Buk dyrektor Centrum Projektów Polska Cyfrowa.

Dyrektor Centrum Projektów Polska Cyfrowa Wanda Buk:

Witam państwa, to ja w takim razie syntetycznie. Zaczynamy od informacji ogólnych. Na slajdach widzicie państwo, jak w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa alokowane są środki finansowe. Jak widać, największą część Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa stanowi oś I, która przeznaczona jest dla operatorów telekomunikacyjnych, i dofinansowuje budowę sieci telekomunikacyjnej. Oś II, to w dużym skrócie, systemy e-administracji i digitalizacja zasobów dóbr kultury, nauki i administracji. To jest 44%

Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Oś III, zaledwie 6%, to umiejętności miękkie, które budujemy za niespełna 600 000 tys. zł.

Na ten moment widzimy, jak wygląda kontraktacja. Program Operacyjny Polska Cyfrowa, tak jak każdy inny program operacyjny, na różnym etapie jego wdrażania należy w odpowiedni sposób weryfikować. Na ten moment jesteśmy na końcu drugiego roku wdrażania programu, co znaczy, że jego realizację badamy poprzez kontraktację. Tutaj widzimy, że oś I faktycznie jest sukcesem. Na koniec tego roku mamy ponad 70-procentowy poziom kontraktacji. Do wykorzystania został nam tak naprawdę niecały 1 000 000 tys. zł. O tej osi więcej powiem jeszcze za chwilę, bo zadziała się tutaj bardzo ciekawa sytuacja.

Jeżeli chodzi o oś II, to na ten moment mamy zakontraktowane 1 530 000 tys. zł. Natomiast w najbliższym czasie, czyli jeszcze w grudniu, do kontrakcji przewidziane są kolejne dwie duże umowy. To jest druga faza P1, czyli system e-zdrowia oraz PUESC, który jest projektem Ministerstwa Finansów. To projekt, który nie poradził sobie wcześniej. Rozwiązaliśmy umowę. Po raz kolejny stanął w konkursie, na nowych zasadach, i został dopuszczony do realizacji. Łącznie będzie dodatkowych 300 000 tys. zł do 1 530 000 tys. zł. Musimy jeszcze dodatkowo uwzględnić, że w SzOOP-ie, czyli załączniku do programu operacyjnego, mamy przewidziane projekty z listy pozakonkursowej. Są to głównie projekty Ministra Cyfryzacji na łączną kwotę – nie licząc P1, która również była oceniana w pozakonkursowym trybie – prawie 900 000 tys. zł. Teoretycznie trochę tych pieniędzy jest, ale praktycznie wiemy, że wcale nie tak dużo.

Jeżeli chodzi o oś III, to tutaj zakontraktowanych mamy 201 000 tys. zł. W najbliższym czasie, czyli do połowy stycznia, zakontraktowanych ma zostać kolejne 90 000 tys. zł. To jest wynik konkursu na naukę podstawowych kompetencji cyfrowych ludzi 65+. To wszystko, co państwu powiedziałam, widać właśnie tutaj, na slajdzie. Może więc po prostu przejdę dalej.

Jak wygląda certyfikacja środków, czyli wydatkowanie i to, co zostało poświadczone do Komisji Europejskiej? Jeżeli chodzi o oś I Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, to na ten moment mamy tutaj wydatkowane 839 000 tys. zł. Do końca tego miesiąca dodatkowo poświadczymy 62 000 tys. zł, czyli kwota ta się zwiększy. W osi II na ten moment mamy poświadczonych 111 000 tys. zł. Do końca roku do poświadczenia narastająco będzie ponad 160 000 tys. zł. Na ten moment nie przewidujemy zmian w osi III.

Tutaj widzicie państwo, co się zadziało w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa na przestrzeni ostatnich 2 lat. Jest to stan certyfikacji środków. Omówię, z czego to wynika.

W dniu 1 stycznia 2016 r., mimo kontraktacji, jaka miała wtedy miejsce, bo była to oś II, w ramach której podpisano szereg umów o dofinansowanie, tak naprawdę nie mieliśmy niczego. Program Operacyjny Polska Cyfrowa jest o tyle specyficznym programem, że jako jeden z sześciu programów… jako jeden z dwóch programów operacyjnych, został przyjęty w grudniu 2014 r. Oznaczało to, że Polska jako państwo członkowskie ma jeden rok mniej na zrealizowanie zasady n+3, bo tak się to liczy zgodnie z rozporządzeniem ogólnym. To był bodajże 5 grudnia, kiedy przyjęty został program operacyjny. Gdyby został on przyjęty 1 stycznia, czyli 3 tygodnie później, czas na osiągnięcie odpowiedniego poziomu wydatkowania upływałby rok później. Niestety mieliśmy bardzo trudną sytuację, związaną z tym, że rozliczenie nas jako państwa członkowskiego z zasady n+3 nastąpiło już w tym roku. Oznaczało to, że musieliśmy podjąć bardzo duże środki zaradcze i bardzo dobrze przemyśleć, co zrobimy dalej w programie operacyjnym. Uznaliśmy, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem będzie alokowanie sił w osi I programu operacyjnego, czyli zaangażowanie operatorów telekomunikacyjnych.

W tym roku zakończył się największy w historii fundusz europejski, jeżeli chodzi o telekomunikację i nabór na dofinansowanie infrastruktury dla operatorów. Dla porównania, w samym POIG-u, czyli w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, operatorzy telekomunikacyjni dostali łącznie przez całą perspektywę ok. 600 000 tys. zł. Natomiast ten nabór, który zorganizowaliśmy, objął obszar całej Polski i alokacja wyniosła 4 000 000 tys. zł. To było gigantyczne przedsięwzięcie, które szczęśliwie się powiodło. Może nie tyle szczęśliwie, bo uznajmy jednak, że to nie był przypadek. Naprawdę

dużo nad tym pracowaliśmy. Z 79 obszarów finalnie zakontraktowaliśmy 53 obszary. O wskaźnikach powiem jeszcze dalej. Tak jak widzieliście państwo wcześniej, było tutaj 839 000 tys. zł, czyli tak naprawdę gros tego, co powinniśmy byli wydatkować. A to był poziom mniej więcej 500 000 tys. zł, bo liczy się to w euro. To tak naprawdę zrobiliśmy osią I Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Tutaj widzicie państwo, jak rosło wydatkowanie. Pokazane jest to w liczbach, żeby było bardziej czytelnie. W połowie ubiegłego roku to było jedynie 390 tys. zł, a 52 000 tys. zł na koniec. Tak naprawdę gros wydatków zostało poniesionych głównie przez operatorów telekomunikacyjnych w drugim półroczu 2017 r.

Mamy za sobą łącznie cztery nabory i dwa rozstrzygnięcia. Jeden, taki malutki, odbył się jeszcze w 2015 r. W 2016 r. się kończył. To był nabór dla niewielkich operatorów. Drugi to ten, o którym mówiłam, czyli nabór na instrumenty finansowe. W jego ramach przekazaliśmy z programu 1 000 000 tys. zł na instrumenty zwrotne również dla operatorów telekomunikacyjnych. Jest jeden nabór, który ogłosiliśmy w ostatnim miesiącu. To jest tak naprawdę druga edycja tego, co zostało. Mieliśmy tam 79 obszarów, 53 zostały pokryte. W ramach tych 53, pozostałe obszary zostały teraz wystawione w drugiej edycji konkursu. Jak państwo widzicie, pierwszy nabór to było 86 umów, czyli tak naprawdę masa umów, a jedynie na kwotę 289 000 tys. zł. Drugi nabór to 53 umowy na prawie 2 000 000 tys. zł.

Niewiele umów z pierwszego naboru musieliśmy rozwiązać ze względu na brak realizacji przez operatorów telekomunikacynych. Są to głównie mali przedsiębiorcy, którzy nie znaleźli dofinansowania. To są tak naprawdę drobiazgi. Drugi konkurs, poza tym, że uratował nam tak naprawdę program operacyjny i zasadę n+3 w tym roku, miał też gigantyczny impakt społeczno-gospodarczy, dlatego że nie tylko zostało zadeklarowane do pokrycia ponad 1 200 tys. gospodarstw domowych, które zostaną podłączone, ale także prawie 10 tys. placówek oświatowych.

Zasady konkursu zostały tak wykreowane, że operatorzy telekomunikacyjni konkurowali ze sobą albo wysokością dofinansowania, albo liczbą gospodarstw, czyli de facto ceną. Dzięki temu naborowi po raz pierwszy zweryfikowaliśmy realnie koszt podłączenia gospodarstwa domowego, koszt wkładu publicznego. W ubiegłej perspektywie operatorzy dostawali po 4 tys. zł dofinansowania. Tu wiemy, że wystarczy 800 zł na to, żeby tę sieć wybudować. Tak jak państwo widzicie, na tych 53 obszarach minimalna liczba gospodarstw, która miała zostać pokryta, wynosi 716 tys. Oni ze sobą w ten sposób konkurowali, że finalnie mamy 1 200 tys. gospodarstw. To jest bardzo dobry wskaźnik. Dzięki temu wszystkiemu widzimy, że ponad dwukrotnie przewyższyliśmy wskaźnik wskazany w programie.

Wskaźnik wskazany w programie to jest 742 tys. gospodarstw domowych do podłączenia. My za połowę alokacji, za finalnie 2 000 000 tys. zł, mamy podłączone dwa razy tyle. To jest więc bardzo optymalne wykorzystanie środków. Jest to też bardzo istotne. Dlaczego 2 000 000 tys. zł? Dlatego, że operatorzy dodają też wkład własny i finalnie są 2 000 000 tys. zł wkładu publicznego, a drugie 2 000 000 tys. zł jest z wkładu operatorów. Zatem na ten moment „Polska w budowie", jeżeli chodzi o infrastrukturę telekomunikacyjną, ma łącznie 4 000 000 tys. zł na inwestycje w ramach samego POPC. Jest to bardzo ważne, dlatego że zgodnie z Narodowym Programem Szerokopasmowym i europejską agendą cyfrową w 2020 r. każde gospodarstwo domowe ma mieć dostęp do szybkiego Internetu. Biorąc pod uwagę, że państwo polskie nie dokłada środków budżetowych, to tego typu dźwignie inwestycyjne, które zmuszają rynek do inwestowania, są bardzo potrzebne.

Teraz oś II Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. To jest łącznie 21 naborów, z których dwa są anulowane. Są to nabory z zeszłego roku, które tak naprawdę zdecydowaliśmy się anulować ze względu na doświadczenia, jakie mieliśmy z już zawartymi umowami. W naszej ocenie kryteria, na podstawie których wybrane zostały te projekty, nie zapewniały ich prawidłowej realizacji, a nam możliwości realnego monitoringu tych projektów. Zdecydowaliśmy się także zmienić kryteria. Kryteria mocno się zmieniły. Z jednej strony jest ich o 2/3 mniej, natomiast są dużo bardziej wymagające, dlatego że nie chcieliśmy wysokiej kontraktacji, a później problemów na etapie realiza-

cji. Chcieliśmy, żeby beneficjenci więcej czasu poświęcili na przygotowanie projektów, mieli je lepiej przemyślane, lepiej przygotowane. W naszej ocenie zapewnia to większe szanse na sukces tych projektów. Dobrze, bowiem wiemy, że e-administracja i e-systemy w administracji to nie są projekty łatwe.

W ramach osi II POPC, czyli zarówno działań 2.1, 2.2, jak i 2.3, tj. e-systemów, e-urzędów i digitalizacji, mamy zawarte 43 umowy. Tutaj możecie się państwo zastanowić, dlaczego kwota 1 823 000 tys. zł różni się od tej pierwszej. Chodzi o to, że jest tu ujęty także wkład Polski. W osi II mamy bowiem zarówno wkład unijny, jak i publiczny. To tylko wyjaśniam, żeby nie było wątpliwości. Tak jak powiedziałam, w najbliższym czasie, jeszcze w tym miesiącu, zawieramy umowy na dwa dodatkowe projekty.

Jeżeli chodzi o wskaźnik, to w programie operacyjnym Unia będzie rozliczać nas ze 159 usług. Na ten moment, mówmy łącznie z PUESC i P1, mamy już 96 za połowę alokacji. W naszej ocenie jest to bezpieczny wskaźnik, dlatego że niecały 1 500 000 tys. zł wkładu unijnego za prawie 2/3 wskaźnika mamy osiągnięte. Jeżeli zobaczymy, że zaczyna się z tym robić jakiś problem, to po prostu zobowiążemy naszych wnioskodawców do tego, żeby deklarowali w projektach odpowiednią liczbę e-usług. Dlatego, że dzisiaj jest różnie, np. P1 ma stosunkowo niewiele e-usług – z tego co pamiętam, ma ich 5. Wszyscy jednak wiemy, że są one bardzo istotne. To jest więc niemierzalne. Na ten moment możemy sobie jeszcze pozwolić na to, żeby nie wymagać owych ilości i skupiać się na jakości.

To jest tak naprawdę nasz problem, tj. to, że w 17 projektach z działania 2.1 zakontraktowanych głównie po pierwszym i drugim naborze, zgodnie z kryteriami, o których państwu mówiłam, że stwarzają nam problemy, nasi beneficjenci mieli pierwotnie na dzień dzisiejszy wydatkować 679 000 tys. zł. Wydatkują 134 000 tys. zł. To jest problem i tak naprawdę największe wyzwanie stojące przed POPC, przed Centrum Projektów Polska Cyfrowa i Ministerstwem Cyfryzacji, jeżeli chodzi o oś II. Poziom w stosunku do pierwotnego to zaledwie 19%. Stąd też bardzo mocne działania zaradcze podejmowane w grupie Ministerstwa Cyfryzacji i utworzenie tzw. POPC Wsparcie, które już ruszyło i na dzień dzisiejszy funkcjonuje w ramach Centralnego Ośrodka Informatyki.

Nasi beneficjenci potrzebują pomocy. Podczas ostatniego podsumowania stanu POPC rozmawialiśmy o tym, co tak naprawdę można zrobić, żeby pomóc beneficjentom i zespołom projektowym, które nie radzą sobie z zamówieniami, z opisami przedmiotu zamówienia. W ramach tego to na ten moment jest nasze rozwiązanie. Bardzo mocno monitorujemy projekty – na tyle, na ile pozwalają nam kryteria. Nawet wychodzimy trochę poza to, co formalno-prawnie możemy zrobić. Jesteśmy bardzo kategoryczni, jeżeli widzimy, że nie ma możliwości, by dany projekt był dalej realizowany i z sukcesem zakończył się w ciągu 36 miesięcy. Projekty te mają bowiem taki okres realizacji i nie można go wydłużyć, bo są to normy unijne, które nie pozwalają nam na to. Rozwiązaliśmy już trzy umowy o dofinansowanie. Rozwiązaliśmy umowę z NDAP, Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Finansów. Pozostałe projekty monitorujemy na bieżąco. Nie zamierzamy pudrować ich złego stanu. Jeżeli jest zły, to trafia do POPC Wsparcie albo rozmawiamy z beneficjentem i kierujemy projekt do rozwiązania. Nie w naszym interesie jest doprowadzenie do sytuacji, w której na koniec, w 2020 r. będącym ostatnim momentem na kontraktację, będziemy na siłę utrzymywać projekty tylko dlatego, że musimy wydać środki. To jest zaradcze, że od razu reagujemy bardzo kategorycznie.

Jeżeli chodzi o oś priorytetową III, to tutaj tak naprawdę widzicie państwo niewielki postęp. On tak wygląda. Natomiast nie wygląda to w naszej ocenie tak źle. Ta sytuacja nie jest tak zła, jak sytuacja w osi II. Dlatego, że bardzo duży konkurs na naukę programowania rozstrzygnęliśmy w czerwcu. Na przełomie czerwca i lipca podpisane zostały umowy. Co jest bardzo ważne, to jest nauka programowania, która odbywa się w szkołach. Beneficjenci zaczęli uczyć we wrześniu, a nawet pod jego koniec, i te wydatki, przez to, że nie jest to pomoc publiczna, są tam ponoszone w formie zaliczek. Nie są natomiast certyfikowane. My je wypłacamy, ale nie zobaczycie ich państwo jeszcze przez jakiś czas, bo muszą one zostać rozliczone przez instytucję pośredniczącą, czyli CPPC.

To jest to, o czym państwu powiedziałem, czyli, że tych 13 umów o dofinansowanie na naukę podstawowych kompetencji cyfrowych ludzi 65+ jest na kwotę 90 000 tys. zł. Jeżeli chodzi o nasze wskaźniki, to zamierzamy przeszkolić 157 tys. osób. Nauka pro-

gramowania będzie prowadzona w prawie 1300 szkołach. Jeżeli chodzi o gminy objęte wsparciem z działania 3.1, to jest to 1221 gmin, czyli chodzi o owo 65+. Działanie 3.2 obejmuje 512 gmin. Są to gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. Mamy tutaj 74 tys. uczniów, 5 tys. nauczycieli, 32 tys. osób w wieku 65+.

Zrobiliśmy też zapisaną bardzo ciekawą rzecz, dlatego że zgodnie z treścią Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa pieniądze nie są przeznaczone na naukę dzieci poniżej 18. roku życia. Tutaj, jak państwo widzicie, mamy uczniów. Postanowiliśmy to połączyć. Zobowiązaliśmy nauczycieli, których będziemy uczyć programowania, do tego, aby uczyli się na tzw. żywym organizmie, czyli właśnie na dzieciach. Dzięki temu z pieniędzy POPC korzystać będzie również ponad 74 tys. uczniów.

To na ten moment tyle, co chciałam państwu powiedzieć. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, dziękuję, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan minister Halicki się zgłasza, bardzo proszę. A nie, to tylko ruch ręką, przepraszam. To może na początek ja będę miał kilka pytań.

Bardzo dużo miejsca pani dyrektor poświęciła wydatkowaniu środków, co oczywiście, w rozumieniu obywatela, nie jest czynnością trudną. Wydaje się to łatwe, ale ci, którzy są w materii, wiedzą, że musi to być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem, zakontraktowaniem prac. O efektach natomiast słyszeliśmy trochę mniej. Chciałbym się dopytać szczególnie o efekty osi I. Wiemy, że szerokie pasmo mamy doprowadzone do w zasadzie każdej gminy w Polsce, ale problem stanowi ostatnia mila. Jeśli dobrze zrozumiałem, to 2 000 000 tys. zł w przeliczeniu na uzyskany efekt daje mniej więcej 1333 zł na gospodarstwo domowe. Czy to jest jednostkowy koszt, jakiego się państwo spodziewacie? Najpierw zgrupujemy wszystkie pytania, a potem poprosimy o odpowiedzi.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Arndt.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Miałbym pytanie, niejako kontynuując to, co mówił pan przewodniczący. Pani rzeczywiście dość precyzyjnie mówiła o stopniu zaawansowania, jeśli chodzi o oś II, trochę mniej, jeśli chodzi o oś III, a w moim przekonaniu nie za wiele, jeśli chodzi o oś I. Stopień zaawansowania osi II oceniła pani na 19%, tak?

Dyrektor CPPC Wanda Buk:

Wydatkowania.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Wydatkowania, tak. Jeżeli chodzi o procent zaawansowania czy wydatkowania w osi I.

Dyrektor CPPC Wanda Buk:

Procentowo jest mi bardzo ciężko powiedzieć tak na szybko. Natomiast tak: mamy zakontraktowane 2 000 000 tys. zł i 839 000 tys. zł już wydane, certyfikowane. Zatem plus minus jest to 42–43%. Mniej więcej.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Rozumiem, że pan przewodniczący pyta o stan zaawansowania względem planu. Przy osi II było jednoznacznie widać, że, patrząc na kamienie milowe i wydatki z nimi powiązane, zakładaliśmy, że na końcu 2017 r. będzie uzyskany jakiś wynik. I jest to 19%. Pytanie jest teraz o oś I względem planu.

Dyrektor CPPC Wanda Buk:

To może powiem, jak wyglądał plan dla całego POPC. Rada Ministrów nałożyła plan dwa razy większy niż Unia Europejska. Wynosił on ponad 900 000 tys. zł. To był nasz plan na ten rok. Nie był ustalony przez Unię Europejską, tylko na poziomie Rady Ministrów. Myśmy na początku tego roku nie mogli założyć, czego dokładnie się spodziewamy, dlatego że konkurs zakończył się w lutym, a ocena wniosków trwała do czerwca. Tak naprawdę wiedzieliśmy, co mamy na stole i jak będą wyglądały harmonogramy rzeczowo-finansowe dopiero w czerwcu, przed wakacjami. Z naszego punktu widzenia

najważniejsze było nadgonienie opóźnienia i zapewnienie sobie certyfikacji na poziomie n+3. Oczywiście cel wyznaczony przez Radę Ministrów również był ważny, ale jego potencjalne niespełnienie nie skutkowało zwrotem środków. Celem programu na ten rok było nadrobienie opóźnień, związanych z wydatkowaniem. Rok temu mieliśmy wydane 52 000 tys. zł, jak państwo widzieli.

Przejdę teraz może do pytania pana przewodniczącego, związanego z efektami. Mówiłam o efektach. Dla nas efektem w osi I jest wskaźnik, tj. 1 200 tys. gospodarstw po drugim naborze. Łącznie prawie 1 400 000 tys., uwzględniając pierwszy. Powiedział pan – 1300 zł. To jest, jak rozumiem, takie szybkie przeliczenie. Chodzi o średnio 1300 zł wkładu publicznego na dofinansowanie gospodarstwa domowego, tak? Ta średnia nie do końca tak wygląda, dlatego że koszt podłączenia gospodarstwa domowego bardzo zwiększył obowiązek podłączenia wszystkich szkół na danym obszarze, które nie mają dostępu do Internetu o szybkości 100 Mb/s. Zatem wysokość wkładu publicznego, przekładającego się na koszt podłączenia gospodarstwa, tak jak powiedziałam, to było 800–900 zł. Natomiast szkoły go zwiększyły. Mają one jednak bardzo dużą zaletę, polegającą na tym, że beneficjent w związku z tym, że był zobowiązany do podłączenia każdej szkoły bez takiego Internetu, zobowiązany był rozsiać tę sieć po całym obszarze. Musiał więc iść też tam, gdzie normalnie by nie poszedł ze swoją siecią. Załóżmy, że mieliśmy 800 tys. gospodarstw domowych na danym obszarze konkursowym. Mówiliśmy beneficjentowi: dajemy ci 75 000 tys. zł dofinansowania, jak podłączysz 400 z tych białych plam. On wtedy mówił: dobrze, to ja podłączę 400, ale za np. 60 000 tys. zł albo za 75 000 tys. zł podłączę 600. To był więc ten mechanizm. Zawsze jakieś białe plamy na tym obszarze zostawały, ale dzięki temu, że były szkoły i musiał on rozsiać sieć po całym obszarze, to jest to zdecydowanie bardziej optymalnie zaprojektowana infrastruktura. Z naszego punktu widzenia, czyli z punktu widzenia obywatela. Nie wiem, czy to jasne.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Ja jeszcze dopytam, ale teraz pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, pani dyrektor, od kiedy poruszaliśmy ten temat na ostatnim posiedzeniu, można chyba stwierdzić, że sprawy ruszyły do przodu. To chyba dobrze, więc gratuluję.

Chciałbym zapytać o dwie istotne dla mnie kwestie, szczególnie z punktu widzenia wczorajszych zapowiedzi premiera Morawieckiego w exposé. Zwracał on uwagę na cyfryzację jako priorytet najbliższych 2 lat rządu. Zasadnicze pytanie jest takie: Czy projekty, które zostały wpisane na listę indykatywną, mogą się jakoś zasadniczo zmienić? W kontekście oczywiście wyzwań, o których wczoraj mówił premier Morawiecki, chociażby w kontekście tak istotnego i szczególnie ważnego cyberbezpieczeństwa. To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia dotyczy osi III, czyli budowania i wzmacniania kompetencji cyfrowych. Kilka tygodni temu na posiedzeniu Komisji mieliśmy okazję rozmawiać o raporcie NIK-u, który pokazał problem, jakim jest cyberprzemoc. Chyba wszyscy zgodnie powiedzieliśmy, przyznała to też pani minister, że należy jednak wzmocnić działania służące zapobieganiu cyberprzemocy, która staje się szczególnie powszechna wśród dzieci i młodzieży. Bowiem 60% z nich przyznało, że spotkało się ze zjawiskiem cyberprzemocy. W związku z tym, czy w ramach osi III planowane są zmiany bądź wdrażanie nowych działań, które będą typowo służyć walce z cyberprzemocą? Czy będą to działania skierowane do instytucji publicznych, samorządów, które w ramach szkół, będą wprowadzać takie programy? Czy będą to może mogły realizować inne podmioty np. stowarzyszenia? Czy widzicie państwo ten problem i czy POPC mogłoby przyczynić do znalezienia rozwiązania tego problemu albo przynajmniej przyczynić się do ochrony młodych ludzi przed tą kwestią? To są dwie rzeczy, o które chciałem zapytać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania bądź komentarze? Pan przewodniczący Arndt, bardzo proszę.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Chciałbym jeszcze jednak spytać o tę oś I, bo trochę… Proszę?

Dyrektor CPPC Wanda Buk:

Panie przewodniczący, zorientowałam się, gdzie się pomyliłam. Pytał pan o poziom wydatkowania w stosunku do całej alokacji. To faktycznie nie jest 44%. To ok. 44% jest w zakontraktowanych. Natomiast uwzględnić trzeba całą alokację. Wtedy jest to tak w okolicach 20%, bo to jest 800 000 tys. zł z 4 000 000 tys. zł.

Poseł Paweł Arndt (PO):

To już trochę lepiej, a właściwie gorzej. Natomiast, pani dyrektor, chciałbym w takim razie spytać o jeszcze jedną sprawę. Mówiła pani o białych plamach, że one jednak gdzieś zostają. Czy to czasami nie jest dzisiaj tak, że troszeczkę idziemy na łatwiznę i wchodzimy na teren, który jest gęsto zaludniony? Tymczasem pojawiają się takie tereny, do których nie dotrzemy tak szybko albo prawie w ogóle. Czy nie ma takiej obawy?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Marchewki, dotyczące projektów indykatywnych, to projekty indykatywne to te, które wpisują się w coś, co nazwaliśmy architekturą informacyjną państwa. Chodzi o projekty, które są przekrojowe i faktycznie budują cały szkielet, na którym osadzane będą kolejne usługi i projekty. Kryteria indykatywności te projekty do tej pory spełniły, więc obiektywnie, z perspektywy programu POPC, to się nie zmieni. Niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę. Natomiast, co do samej realizacji projektu czy jego kontynuacji, to będzie to finalnie decyzja osób, które będą podejmować decyzje. Naszym zdaniem one są potrzebne. Według mnie, patrząc czysto merytorycznie, powinny być po prostu realizowane. Tak mogę odpowiedzieć.

Co do tematu związanego z cyberbezpieczeństwem, to z perspektywy POPC bezpieczeństwo nie jest zakresem podmiotowym. Jest inny program, który w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, staraliśmy się wykorzystać. Został on powołany, nazywał się CyberSecIdent. Tam były dużo mniejsze kwoty. To był program na bodajże 80 000 tys. zł. W ramach tego programu realizowanych jest parę przedsięwzięć. Ostatnie decyzje podejmowane były chyba w zeszłym miesiącu. Chyba chwaliliśmy się też publicznie, że jednym z projektów, który ma być realizowany z tych środków, jest powołanie polskiego centrum certyfikacji na zgodność z Common Criteria, które pozwoliłoby certyfikować urządzenia elektroniczne w Polsce zamiast w ośrodkach we Włoszech i w Niemczech czy w Holandii. Finalnie był to program przewidywany pod pl.ID, polski dowód. Nie zdążymy zbudować tego centrum, żeby zastosować je akurat tam, więc pl.ID będzie certyfikowane akurat w Niemczech, ale wiemy, że pod każde inne polskie urządzenia, ze względu na nasze bezpieczeństwo i poczucie niezależności, takie centrum jest potrzebne. Zatem będzie to realizowane ze środków NCBiR. Na ten cel POPC nie było przewidziane.

Co do osi III i kwestii związanych z cyberprzemocą oddam głos pani dyrektor.

Dyrektor CPPC Wanda Buk:

W ramach osi III i działania 3.4 Ministerstwo Cyfryzacji jest beneficjentem projektu pozakonkursowego, w ramach którego przewidziane jest finansowanie czterech ogólnopolskich kampanii. Jest to ponad 20 000 tys. zł, więc nie będą to, przepraszam za kolokwializm, byle jakie kampanie. Jednym z obszarów, w ramach którego Ministerstwo Cyfryzacji będzie prowadziło działania informarcyjno-promocyjne, jest cyberbezpieczeństwo.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, to Program Operacyjny Polska Cyfrowa niestety nie sfinansuje podłączenia wszystkich białych plam w Polsce. I tak za połowę tych pieniędzy, które w ogóle mamy, zrobiliśmy dwa razy tyle, niż było pierwotnie przewidziane. Natomiast wszystkie te gospodarstwa domowe są to białe plamy, które wyznacza Urząd Komunikacji Elektronicznej. Jest badane, czy są to tereny opłacalne. Wiadomo, że czasami są mniej opłacalne białe plamy i bardziej opłacalne białe plamy. Natomiast to, czy to jest, czy nie jest opłacalne, bardzo często zależy od samego opera-

tora. Dla jednego operatora dana biała plama będzie bardziej opłacalna, bo np. ma tam swoją infrastrukturę. My je konsultujemy zgodnie z GBER – rozporządzeniem unijnym. Musimy mieć pewność, że na danym obszarze nie istnieje i nie powstanie w ciągu najbliższych 3 lat infrastruktura. Model UKE natomiast bada, czy to gospodarstwo domowe przez okres 15 lat od momentu podłączenia będzie przynosiło odpowiednie przychody. Ono musi przez 15 lat nie przynosić odpowiednich przychodów; w ten sposób jest weryfikowane, czy to jest faktycznie biała plama, czy nie. Mogę oddać głos panu prezesowi, żeby powiedział o modelu. To są techniczne aspekty, które nie do końca znam.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo proszę, pan Krzysztof Dyl prezes UKE.

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Krzysztof Dyl:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani dyrektor, odnosząc się do tego pytania, to tak jak wspomniała pani dyrektor, środki zarezerwowane na ten cel nie pozwolą z tych pieniędzy podłączyć wszystkich białych plam. Tak jak wspomniała pani dyrektor, pamiętajmy, że założenia przyłączenia wszystkich szkół powoduje, że sieć zostanie rozprowadzona po wszystkich miejscowościach, co ułatwi inwestycje w przyszłości. Operatorzy, którzy przyłączą szkoły, będą mieli rozprowadzoną po mieście podstawową infrastrukturę pozwalającą w przyszłości przyłączyć inne adresy. Powoduje to, że sieć jest gotowa do przyłączenia następnych gospodarstw domowych – z własnych środków lub środków z instrumentów finansowych, o których było tu już wspomniane. Może jeszcze raz podkreślę, że mówimy o ponad 1 300 tys. gospodarstw domowych w dwóch konkursach i ponad 10 tys. szkół, które zostaną przyłączone. Większość z nich już na koniec sierpnia przyszłego roku. Tak naprawdę jest to bardzo duży projekt, ale tak jak zauważył pan przewodniczący, środki te nie pozwolą na przyłączenie wszystkich białych adresów. Na pewno jednak jest to podstawa, żeby korzystać z własnych środków i instrumentów finansowych, aby zwiększyć tę pulę kilkukrotnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

A szkoły wszystkie? Pamiętam też pytanie posła Mężydło z którejś z naszych sesji, czy to jest zawsze światłowód.

Zastępca prezesa UKE Krzysztof Dyl:

Wytypowane zostały wszystkie szkoły, które obecnie nie są w zasięgu lub nie zostały zadeklarowane przez operatorów, że zostaną przyłączone z własnych środków. Zatem prawie 10 tys. szkół zostanie przyłączonych w ramach pierwszego i drugiego konkursu. Część już obecnie jest w zasięgu lub jest przyłączona. To, że jest w zasięgu, oznacza, że przyłączenie szkoły jest już możliwe, tylko zależy to od decyzji kierownictwa szkoły, czy chce być w zasięgu szerokopasmowego Internetu. Niektóre korzystają z mniejszych przepustowości niż 100 Mb symetryczne. Część szkół została zadeklarowana i proces ten odbywa się ze środków własnych przedsiębiorców telekomunikacyjnych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

To jest zawsze światłowód, tak?

Zastępca prezesa UKE Krzysztof Dyl:

Tak. Mówimy o 100 Mb symetrycznym, czyli w większości jest to światłowód. W niektórych, wyjątkowych, wypadkach dopuszczane były rozwiązania radiowe, w których koszty przyłączenia danej szkoły… Były bardzo oddalone od budynków mieszkalnych. Zdecydowano się na dopuszczenie możliwości przyłączenia radiowego, ale, tak jak mówię, są to wyjątkowe, pojedyncze przypadki. Musi być zapewnione 100 Mb symetryczne.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze pytania bądź komentarze? Nasi goście może chcieliby zabrać głos? Jeśli nie, to dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu jest do wglądu w sekretaracie Komisji w Kancelarii Sejmu.